



W dyskusji o stanie polskiej felietonistyki, do jakiej doszło po ukazaniu się na łamach „Rzeczpospolitej” tekstu Wiktora Ferfeckiego ("Zwolennicy JOW jak komuniści"), musiało oczywiście pojawić się nazwisko mistrza felietonu, Macieja Rybińskiego. To właśnie od jego tekstów rozpoczynało się lekturę poczytnej wówczas "Rzeczpospolitej".

Maciej Rybiński niedługo przed śmiercią udzielił wypowiedzi Telewizji JOW Krzysztofa Pawlaka, w której bezlitośnie skrytykował obecną ordynację.

Nikt z Was, proszę państwa, wyborców, idąc na wybory i wrzucając kartki z napisem PO, SLD, PSL czy PiS - nie wie tak naprawdę, na kogo głosuje! Głosuje na jakąś - nie chcę użyć brzydkiego słowa - na jakąś koterię przynajmniej, na ludzi, którzy się ze sobą znają, nawzajem się popierają, tymczasem interesy tego wyborcy - to, co chciałby w swoim najbliższym otoczeniu przynajmniej zmienić - mają w nosie głęboko, bo od tego nic w ich politycznej karierze nie zależy, bo ich polityczna kariera rozgrywa się wysoko, daleko i gdzie indziej niż nasze, przyziemne, ludzkie sprawy.

Równie krytycznie oceniał rzeczywistość polityczną. "Rozstaliśmy się z fikcją realnego socjalizmu, ale za to brniemy coraz głębiej w socjalizm absurdalny". Ubolewał nad upadkiem politycznego myślenia: "Znaleźliśmy się, ewolucyjnie, na wyższym stopniu rozwoju. Polak jest dziś albo *Homo platformensis*, albo *Homo pisiorensis*, ale nigdy, w żadnym razie *Homo sapiens*".

Był bez wątpienia wolnościowcem w polityce. Dostrzegał związek między systemem

Maciej Rybiński, mistrz felietonu z "Rzeczpospolitej"

Wpisany przez Tadeusz Rogowski

sobota, 04 lipca 2015 10:27 - Poprawiony sobota, 25 lipca 2015 09:03

politycznym a kulturą życia społecznego. Aresztowany w stanie wojennym i zmuszony do emigracji, wspominał później z humorem:

Trafiłem do Niemiec i Wielkiej Brytanii, a tam żaden rząd, żadna partia się mną nie interesowała. Mieli mnie w nosie. Królowa ani razu nie zapytała, jak się czuję. Kanclerz Kohl nie złożył nigdy deklaracji, że zadba o moje szczęście.

Na szczęście szybko wrócił do politycznej normalności w kraju nad Wisłą.

Czy to Buzek, czy Miller (czy to horror, czy thriller), Kaczyński czy Tusk, wszyscy nic innego nie robią, tylko zamartwiają się, jak poprawić mi byt. Nie odczuwam już deficytu miłości władzy i jeśli nie sięgam po tę wyciągniętą ku mnie rękę ... to tylko dlatego, że się oduczyłem na Zachodzie. Pewnie się już nie przyuczę. Jestem stracony dla ekip rządzących.

Z całą mocą swojego wyostrzonego, ale i wrażliwego umysłu zwracał uwagę na wycofanie się z życia publicznego elity intelektualnej, rozumianej jako zbiorowość zdolna do wywierania wpływu na społeczeństwo, i oddanie Polski w ręce elit politycznych.

Milczenie ludzi fachowych i wrażliwych pozwala elicie politycznej, wspieranej przez intelektualne lokajstwo, licytować się na demagogię, płaską i głupią, na niespełnialne obietnice i absurdalne wizje, przeciwko którym nie podnosi głosu nikt niezależny...

I dalej:

Spauperyzowana elita ducha milczy najczęściej, zniechęcona brutalnością i ubóstwem myślowym politycznych rozgrywek, lękając się, że zabranie głosu w którejś z ważnych spraw publicznych zakończy się przyklejeniem etykiety z politycznego segregatora ... Zastąpiła ją pseudoelita z nominacji, którą można stracić, wykazując zbyt zuchwałą niezależność ...

Polityka stała się rodzajem dochodowego interesu. Każdy udziałowiec stara się przystosować

Maciej Rybiński, mistrz felietonu z "Rzeczpospolitej"

Wpisany przez Tadeusz Rogowski

sobota, 04 lipca 2015 10:27 - Poprawiony sobota, 25 lipca 2015 09:03

do reguł gry, żeby swego beneficjum nie stracić, dzierżyć je dożywotnio, a najlepiej jeszcze dziedziczyć na kolejne pokolenia. Bezideowość, płytkość intelektualna, serwilizm wobec liderów partyjnych, ustalających samodzielnie skład polskiego parlamentu - to cechy tego systemu. Niesie to katastrofalne skutki dla państwa.

W Polsce elita polityczna - poza jednostkami, które policzyć można na palcach jednej ręki - to amatorzy. Albo gorzej jeszcze - aktywiści. Obserwacja poczynąń polskich elit politycznych - to znaczy grup, które roszczą sobie pretensje do takiej przynależności - pozwala postawić pytanie, czy przypadkiem w III Rzeczypospolitej nie spełniło się wielkie marzenie Lenina o państwie, którym zdolna byłaby kierować, w wolnym od gotowania czasie, każda kucharka. Większość naszych polityków wyrosła na platonowskich filozofów - królów w formacie kieszonkowym albo po prostu drobnomieszczańskim.

Mechanizm selekcji elit w państwie wymusza ordynacja wyborcza; zła ordynacja - mechanizm selekcji negatywnej, dobra ordynacja - mechanizm selekcji pozytywnej. W Polsce mamy złą ordynację w wyborach do Sejmu, co jest głównym powodem słabości i niewydolności państwa.

Maciej Rybiński zmarł przedwcześnie w 2009 roku. Wielka szkoda, dziś bardzo brakuje jego mądrego głosu w „Rzeczpospolitej”, w chwili gdy wyalienowane elity polityczne po raz kolejny dokonują zdrady społeczeństwa, odmawiając prawa do referendum, a o naprawę systemu politycznego państwa walczy jedynie garstka marginalizowanych i ośmieszanych społeczników.

(tr)

Wikipedia (Licencja: GNU Free Documentation License 1.2).